

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 113.

W Poniedziałek dnia 17. Maja.

1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 14. Maja.

J. K. W. W. Xiążę dziedziczny Meklenburg-Strelitz wyjechał do Neu-Strelitz.

Wyjechał: Cesarsko-rossyjski Wice-Prezes Kommissyi dla oświaty powszechnej ludu, Xiążę Jerzy Wołkoński, do Frankfortu nad Menem.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 22. Kwietnia (4. Maja)

Manifest Cesarski. — (Dokończenie.) —

XIII) Zaległości policzające się z rzeczy naborów rekrutkich, prócz ostatniego, należne Skarbowi rekrutskie pieniądze od drobnych właścicieli i wsi, nie dających rekruta w naturze, umorzyć i z rachunków wykreślić.

XIV) Zaległości policzające się na ludziach którzy się przesiedlili na ziemie skarbowe bez zachowania ustanowionych ku temu prawideł, umorzyć. XV) Włościan, którzy trzymali w dzierżawie dobra do których sami należą, przed zabronieniem tego i niecałkowicie wypłacili arendowne summy, od uzyskania tych zaległości oswobodzić. XVI) Pobory nało-

żone na włościan skarbowych po rok 1841, tak osobiste, jako i zastósowane do gromad i włości, za użytkowanie z gruntów skarbowych i innych źródeł dochodu, które nie były prawnym porządkiem podane im umorzyć i zaniechać. XVII) Należności wyliczone w solowych zarządach z rzeczy wydanych zadatków i ukończonych rachunków na należących do stanu miejskiego i włościańskiego dostarczycielach dREW, przewodnikach lądowych i wodnych po rok 1840, umorzyć, wyjąwszy zadatki dane na rok 1840 i następne i nie rozciągając tego umorzenia na kontrakta zawarte ze złożeniem kaucyi. XVIII) Z należności wyrachowanych i do uzyskania podanych po rok 1840 za użyty zamiast stęplowego prosty papier i dotąd do skarbu nie weszłych, wytrącić dla każdego dłużnika po dziesięć rubli srebrem, nie rozciągając tego na uzyskania postanowione już po tym zakresie lub później postanowić się mające, chociażby te i tyczyły się epoki 1840 roku. XIX) Zaległości, po rok 1841, poszlin w Wydziale Dróg Kommunikacyi ustanowionych na utrzymanie sądów żeglugi rzecznej, z ich oddziałami i maklerami, umorzyć i z rachunków wykreślić. XX) Wszelkie po dziś nie uzyskane zaległości za przesyłanie pocztą pakietów w interesach prywatnych osób, po dzień nastania Ukazu

12. Grudnia 1840 roku, umorzyć i z rachunków wykreślić. XXI) Wszelkie zaległości poboru za podwyższenia rang po rok 1840, umorzyć, również wszelkie uzyskania postanowione za wydanie bez zezwolenia wyższej Zwierzchności nagród z pozostałości summ etatowych konfiskacyjnych. XXII) Wszelkie zaległości wynikające z pożyczek uczynionych przesiedlonym w granicach Rossyi mieszkańcom Persyi i Turcyi w czasie wojny z temi Państwami i już po zawarciu z nimi traktatów pokoju, umorzyć i z rachunków wykreślić. XXIII) Całą niewybraną summe pożyczoną na wsparcie włościan gubernii Moskiewskiej i Smoleńskiej po najściu nieprzyjaciół w 1812 roku umorzyć i z rachunków wykreślić. XXIV) Niedobory summ skarbowych i fabrycznych wydanych na pożyczki z rozmaitych powodów po rok 1840 w zakładach górniczych rzemieślnikom, niezmiennym robotnikom i przypisanym włościanom, a w wydziale solowym robotnikom wylamującym sól i ją przewożącym i dotąd przez nich nie uiszczonych umorzyć, z wyłączeniem zadatków i innych wypłat uczynionych na rok 1840 i następujące. XXV) Z rzeczy wexłów, protestowanych przez Bank Handlowy i jego kantory, po rok 1840, za któremi kapitał został wypłacony lub uzyskany, pozostające w należności reklamie i półtora-procentowe pieniądze umorzyć i uzyskać tylko wytrącalne procenta po dzień wypłacenia kapitału. Wszelkie zaś dotąd nieuiszczone długi dawnych Kantorów wytrącających, tak z wytrącenia wexłów, jako i z zastawu towarów powstałe, darować i spraw o nich toczonych zaprzestać. XXVI) Penę policzającą się po rok 1841 na włościanach obywatelskich za niewypłatę podatku w swoim czasie, umorzyć i z rachunków wykreślić. XXVII) Penę liczącą się po rok 1840 na włościanach skarbowych za niewypłatę czynszu za dzierżawione źródła dochodu, umorzyć i z rachunków wykreślić. XXVIII) Penę liczącą się po rok 1841 na czasowych posiadaczach dóbr skarbowych z włościanami, którzy władają niemi z mocy przywilejów i Najmilszyszych nadań, za niewypłatę w terminie kwarty i summy dzierżawnej umorzyć i z rachunków wyłączyć. XXIX) Penę policzoną od niedoboru procentów od pierwszych dóbr Pojezuickich za czas zostawiania ich w zarządzie Opiek szlacheckich umorzyć i z rachunków wyłączyć; również pozostawić bez uzyskania penę naliczoną od takichże niedoborów zawinionych przez byłych posiadaczy pierwszych dóbr Pojezuickich lub przez żydowskie kahały, u których dobra te były w

dzierżawie. Tymże sposobem umorzyć penę naliczoną od niedoboru procentów od pierwszych pojezuickich kapitałów za ten czas, w ciągu którego dobra obywatelskie, przedstawiona jako kaucyje w tych pożyczkach, zostały w zarządzie Opiek szlacheckich. XXX) W rzeczy naruszenia prawideł przepisanych dla zachowania lasów Skarbowych i zaprowadzenia w nich porządnej gospodarki, darowane zostają następane uzyskania: 1) Za samowolne wycięcie, wypalenie, wypasienie, wytrzebienie pod grunta orne i innego rodzaju zniszczenie skarbowych lasów, popełnione do roku 1840 przez włościan skarbowych i innych kmieci, lub przez osoby duchowne i posługaczy kościelnych. 2) Za wycięcie lasu, popełnione przez niewiadome osoby po terminie oznaczony w punkcie poprzedzającym, kiedy uzyskanie pada na skarbowych i innych włościan jako sztraf za niedozor. 3) Wszystko co postanowiono lub należałoby uzyskać od leśnej straży, leśników i starszyzn pożarowych, za nieporządne wycinanie lub inne zniszczenie lasów po rok 1840. 4) Za sprzedaż lub wymianę przez włościan skarbowych drzewa danego im do własnego użytku. 5) Poszlina licząca się w niedoborze po rok 1840 na włościanach skarbowych za pobudowanie statków z drzewa skarbowego. 6) Sztrafy nie wybrane po powyższy termin, za wzięciem na leśnych rogatkach od właścicieli statków i handlujących drzewem rewersami, za splawione bez biletów lub za niewłaściwemi biletami statki, drzewo i drzewne wyroby. Wszelkie sprawy o tych uzyskaniach do dzisiaj wynikłe wraz z niniejszém uważać za skończone. XXXI) uzyskanie akcydencyi i rozmaitego nazwania sztrafów (prócz peny czyli podniesionej poszliny za tajemne wprowadzenie towarów) liczących się po 1841 rok na osobach rozmaitych stanów za niezachowanie prawideł przepisanych ustawami celnymi, przy odesłaniu towarów przywozowych podług konosamentów, deklaracyi i objawień, umorzyć, z zachowaniem obok tego prawideł, wyłożonych w Ukazie Rząd. Senatu 30. Listopada 1828. XXXII) Rozmaite sztrafy i peny za niewypełnienie przez handlujących na statkach i innych ludzi ustaw o żegludze nałożone albo należne do uzyskania po 1841 rok, ale jeszcze nie uzyskane umorzyć i z rachunków wykreślić. XXXIII) Nałożone lub mające być nałożonemi sztrafy za skryte przesyłanie przez pocztę płynów i materyi palnych darować i nieuzyskiwać. XXXIV) Wszelkie sztrafy i peny, nałożone, ale jeszcze nieuzyskane, albo mające się nałożyć za nieregularności i uchybienia służbowe, darować i nie

uzyskiwać. XXXV) Jeżeli kto z zostających teraz pod śledztwem i sądem i mocą tego manifestu z pod niego oswobodzonych, żądać będzie, w przekonaniu o swęj niewinności, oczyścić się sądownie, taki może w przeciągu dwóch lat od dnia dzisiejszego prosić o ukończenie nad nim śledztwa i sądu na zasadzie praw. Kto zaś za czyny popełnione przed Manifestem będzie w dalszym czasie pod moc jego podprowadzony, ale korzystając z tego nie zechce, takiemu w ciągu miesiąca od objawienia mu wyroku o nim zapadłego, nie zabrania się prosić o rozpatrzenie sprawy w sądownictwach lub władzach administracyjnych na zasadzie prawa. Dan w S. Petersburgu, w dniu szesnastym Kwietnia roku 1841 od Narodzenia Chrystusa Pana, panowania Naszego szesnastego. (podp.) Mikołaj.

Przez Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu z dnia 15. b. m. Kanclerz Cesarsko-Królewskich Rossyjskich orderów i Główny Zwierzchnik wydziału Poczty, Rz. Rad. Tajny Xiążę Alexander Galicyński wyniesiony na godność Rzeczywistego Radcy Tajnego Pierwszej klasy — z dnia tegoż, mianowani Wielkimi Szambelanami Dworu Rzecz. Radcy Tajni Tatischev i de Ribeaupierre — 16. b. m. Minister Wojny, General jazdy, General adjutant hrabia Czerniszew wyniesiony na godność dziedziczną Xiążęcia Cesarstwa Rossyjskiego.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 7. Maja.

Wczoraj wieczorem dano na uczczenie chrztu Hrabi Paryża w galeryi obrazów w Louvre wspomniany kilkakrotnie wielki koncert. Oprócz Ciała dyplomatycznego i w politycznym zawodzie znakomitych osób, tylko artystów z stolicy zaproszono. Król przybył z rodziną swoją o godz. 8., i w czasie przerwy w koncercie jak najuprzejmiejsz z największą częścią obecnych osób rozmawiał.

Kanclerz Francyi zwołał teraz w urzędowy sposób Trybunał parowski na następny poniedziałek na godzinę 12. zrana, dla słuchania sprawozdania Kommissyi instrukcyjnej w procesie Darmesa. Domyślają się jeszcze, iż obrady sądowe rozpoczną się dnia 20. b. m. W nocy z d. 9. na 10. przewiożą Darmesa do więzienia w pałacu Luxemburskim.

X. Lamennais korzystał z chwili wolnych w czasie swego uwięzienia i wykończył ostatecznie dziś już wyszłe dzieło pod tytułem: „Krytyczny rozbiór i różne myśli o religii i filozofii.“

Pan Macintosh, Sprawujący interessa Texasu w Paryżu, przesłał do Monitora paryskiego list, zbijający rozsianą przez dzien-

niki amerykańskie pogłoskę, jakoby 8000 Meksykanów miało zamiar wkroczyć do Texasu. Nadmieniam on, iż już ta okoliczność, że Anglia przyjęła na się pośrednictwo między Texasem a Meksykiem nie zgadza się z ową pogłoską.

Z wszystkich praw, przełożonych Izbowi na teraźniejszym posiedzeniu, żadne zapewne nie będzie miało większego wpływu na przyszłość Francyi, jak prawo o wolności nauczania po gimnazyjach (l'enseignement secondaire.) Prawa tego jeszcze Izby pod rozwagę nie wzięły, ani nawet jeszcze sprawozdania nie złożono, a przecież ono już teraz duchowieństwo w ruch wprawilo i żywo zajmuje osoby, mające jakąkolwiek bystrość polityczną. Przedmiot ten jest zaiste ważny i trudny; idzie tu bowiem o los przyszłego pokolenia.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 7. Maja.

Torysowie uzbijają się z wszystkich stron do uporczywej walki przeciw Ministrom i wnioskom tychże o zmniejszenie cła. Zachodnio indyjscy właściciele plantacyi, Kanadyjscy handlarze drzewa i angielscy posiadziciele ziemscy zawarli formalny traktat zaczepny i odporny. Onegdaj wieczorem oznajmił Sir G. Clerk w imieniu Wicehrabiego Sandona w Izbie niższej, iż ten dziś wieczorem, jeżeliby Ministrowie mieli wnieść o zamienienie się Izby na wydział naradzający się nad środkami i sposobami ustalenia cła od cukru, wnioszek następującej treści złożył zamysła: z względu na natężenie i ofiary z strony parlamentu i kraju na korzyść zniesienia handlu niewolnikami i niewoli i na miarę przytęm nadzieje, iż Anglia swoim sposobem postępowania i swoim przykładem zdoła się przyłożyć do złagodzenia i ostatecznie do wykorzenia tego nieszczęścia także i w innych krajach, Izba niższa, mianowicie przy otwierającym się obecnie widoku dla dowozu cukru z posiadłości angielskich, wniosku Ministrów o zmniejszenie cła od cukru zagranicznego przyjąć nie myśli. Lord J. Russell oświadczył następnie, że jeżeli Izba w skutek tego wniosku, nie chce się zamienić w wydział dla cła od cukru, on poprawkę do tego wniosku następującej poda treści: Izba sądzi, iż dotychczasowe niedostateczne dochody i rozchody kraju dają się roztropną zmianą ceł opiekuńczych i differencyjnych zakryć, bez znacznego podwyższenia ciężarów publicznych i razem z poparciem interesów handlowych i ulgą dla klasy przemysłowej, i Izba zechce rozważyć, jakie postępowanie byłoby najstosowniejsze do utrzymania publicznego kredytu i pomyśl-

ności publicznej kraju. Zapowiedziany przez Lorda Sandona powyższy wniosek poparty będzie przez petycę zachodnio indyjskich właścicieli, którzy onegdaj w tym celu w Londynie licznie się zebrałi na zgromadzenie, na którym szczególnie Pan Burge, Agent z Jamajki, obszernie się rozwodził. W różnych wydziałach ministerjalnych odbywały się ostatnimi dniami ciągle rozmowy między deputowanymi rozmaitych, częścią przy utrzymaniu, częścią przy zmianie teraźniejszych praw celnych interessowanych klas a Ministrami. Dzienniki ministerjalne rokują sobie zresztą, iż Ministrowie przy swych wnioskach, szczególnie co do praw zbożowych, także przez kilku konserwatystów, reprezentujących miejsca fabryczne, mianowicie przez Pana Lascellesa i Townleja Parkera posilkowani będą.

Pułkownik Sir Henry Pottinger już wyjechał, dla zastąpienia Kapitana Elliota w Chinach; zabrał on z sobą najroziściejsze pełnomocnictwo do załatwienia wszelkich zatargów. Urzędowe doniesienie o odwołaniu Elliota, zadowolniło tu, jak nawet ministerjalny Globe powiada, wszystkich; sądzą bowiem, iż nie posiada dostatecznej sprężystości do poparcia związanych z Chinczykami układów. Na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej zawiadomił Lord John Russell o tej zmianie w kierowaniu sprawami chińskimi przedsięwziętej. Równocześnie oświadczył Minister, iż rząd angielski zawarty między Kapitanem Elliotem a chińskim Kommissarzem tymczasowy układ, którego z resztą, jak się teraz pokazuje, i Cesarz chiński nie zatwierdził, w ogólności pochwalić nie może; tym czasem trzeba pierw bliższych o nim doczekać się szczegółów; zawieszenie broni trwa jeszcze, ale być może, iż kroki nieprzyjacielskie na nowo rozpocząć będzie trzeba. W skutek takowego oświadczenia znowu herbata dziś o 10 prC. zdrozała.

W razie ogólnego wyboru parlamentowego Kommodore Napier jako Kandydat z Marylebone wystąpić zamysła. Britannia podaje za rzecz niezawodną, iż parlament rozwiązać postanowiono, jeżeliby wnioski Lorda J. Russella o prawach zbożowych, jak się tego prawie z pewnością spodziewać można, odrzucić miano.

Po wynurzeniu wczoraj w Izbie niższej z strony Lorda Johna Russella zamiaru postąpienia dnia 17. b. m. dalej z bilem o nowem prawie o ubogich, oświadczył Pan Walter, nowy członek parlamentowy z Nottinghamu, iż tego samego dnia wnioskiem swoim dalszemu popieraniu prawa tego zapobiegać będzie. Tak tedy z wszystkich stron i przy

każdej sposobności Torysowie moeno Ministrom dokuczają, i zdaje się, iż stronnictwo to obecną chwilę do bardzo stósowną do przypuszczenia ogólnego szturmu przeciw Ministerjum porczytuje. Dzienniki torysowskie starają się odwrócić tymczasowo uwagę publiczności od praw zbożowych i tylko o cłach od cukru, którego Torysowie za pierwszy przedmiot walki sobie obrali, rozprawiają. Wpływają one na opinią publiczną dowodem, iż niżenie cła od cukru nie tylko by było znieszeniem osad angielskich, ale także poparciem niewoli na wyspie Kubie, w Brazylii i południowych państwach północnej Ameryki. Dzienniki ministerjalne zaś do tego się odwołują, iż Torysowie dotąd zawsze byli przeciwnikami usunięcia niewoli. Morning-Chronicle powiada w swoim dzisiejszem doniesieniu giełdowem: „Uczynione przez Lorda J. Russella oświadczenie o poprawce tegoż do wniosku Lorda Sandona, w razie gdyby się Izba na wydział dla cła od cukru zamienić nie chciała, przyczyniło się do podskoczenia papierów, poznano bowiem zaraz na giełdzie, iż zasada, na której poprawka ta opierać się będzie, jest sprawiedliwa, i już nie wierzą, żeby parlament wkrótce rozwiązać miano.“

Gazeta Lipska Nr. 133 obejmuje opisanie uroczystości odbytej w Londynie na korzyść wychodźców polskich. Lord prezydujący oświadczył podziękowanie swe Królowej i Xięciu Albrechtowi za wsparcie, którym towarzystwo zasilić raczyli; oraz pewne wynurzył nadzieje pod względem przyszłości narodu polskiego. — Historia, którą o losach Hrabiny G. opowiadał, nosi widocznie piętno przesady; niepodobna bowiem uwierzyć, żeby co podobnego się działo w kraju, który do rzędu ucywilizowanych mocarstw europejskich zwykle policzają.

Z dnia 8. Maja.

Stósownie do artykułu dworskiego w Globe, Xiążę Albrecht polowania w parku Windsor zaprzestać musiał, ponieważ lekarze J. K. W. tego są zdania, że ten sposób rozrywki ze względu na obecny stan zdrowia Xięcia jest za nadto nużący. Zdaje się więc, że pogłoski obiegujące o nadwergżonem zdrowiu Xięcia nie są zupełnie bezzasadne.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 1. Maja.

Nowe Ministerjum i duchowieństwo. (Gaz. Powsz.) Opozycya przeciw Ministerjum w Gandawie przez związek z Oranżystami wzmacniać się stara. Część tychże w wydawanym nowym dzienniku oświadcza,

iz przystępuje do nowego rzeczy porządku, jako do konieczności, której ulegać trzeba; ale takowe przymusowe uleganie nie wiele dobrego rokuje. Stronnictwo to takiej dowodzi wierności ku rządowi, jak legitymiści w Francji mimo przysięgi wierności dla dynastji lipcowej wykonanej. Jakoż ci umiarkowani oranżyci w podobnym działają duchu, jak starzy, których organem jest „Messager de Gand“ i obaj łączą się z tamecznemi liberalistami i kilku demokratami w duchu „Journal de Flandre“, który to dziennik mimo opozycyi swój przeciw duchowieństwu jednak za gazetę katolicką chce uchodzić. Idzie tam o to, aby wybór powtórny Pana Desmaizieres, Ministra budowy publicznych, d. 13. Maja zniweczyć, co przy połączeniu się tak różnorodnych stronnictw w owem mieście łatwo się da uskuteczyć. Przyjaciele Ministra głoszą wprawdzie zasługi i przymioty męża tego, ale nie chodzi tu o powody rozumu, lecz o zabiegi złudzenia obiorców, w których opozycya celować się zdaje. A tak teraz umyślnie po całym kraju rozsiewają wieść, że duchowieństwo dziesięciny przywrócić zamysła. Odwołują się w tém do katechizmu, upowszechnionego za pozwoleniem Biskupa w dyecezyi Namurskiej. Są tam pytania i odpowiedzi względem przedmiotu, co się kościołowi należy, a tam wyraźnie o dziesięcinach wspomniano. Lud wiejski tak się temi pogłoskami przeraził, iż duchowieństwo uroczyście przeciw temu protestować musiało; gazety katolickie z oburzeniem się pytają, do kądże rzecz doprowadzić chcą, jeżeli lud tak przeciw księżom swym podburzają. Równocześnie z temi podstępami rozdawano między robotników fabrycznych w Leodyum odezwę, przypisującą duchowieństwu zamiar wygłodzenia ludu i zachęcającą robotników do „wytępienia fakiwy Biskupa Leodyjskiego i obłudnego, zabobonnego Ministerjum, które Król narodowi narzuca“. W prowincyi Leodyjskiej tak nieczne zabiegi łatwiej przedsiębrane być mogły, ponieważ Biskup tameczny często przez dumne i popędliwe postępowanie przeciwnikom swoim powód do zaczepki dawał. Mąż ten, rzadkich w istocie przymiotów, szkodzi jednak sprawie, którą popierać zamysła a niezgoda od roku do roku coraz się zwiększa. Inni Biskupi z większym umiarkowaniem działają a sam Arcybiskup Mechlingi nie zawsze kroki Biskupa Leodyjskiego pochwala. Zresztą wszelkie te poduszczania ludu przeciw duchowieństwu do tego zmierzają, aby obiorców na przypadające na d. 8. Stycznia wybory przeciw kandydatom katolickim podburzyć, będącym téż kandydatami

Ministryum, t. j. umiarkowanego do pojednania dążącego stronnictwa.

Turcy a.

Z Konstantynopola, d. 21. Kwietnia. (Dostrz. Austr.) — W skutek wypadków na Kandyi, gdzie wywołany przez kilkunastu z Grecji przybyłych Kreteńczyków rokosz jeszcze całkiem przytłumiony nie został, ujrzała się Porta w konieczności opasania ścisłe wybrzeży owiej wyspy, z wyłączeniem najznakomitszych portów w Kanei, Sudzie, Rettimo i Kandyi, i już przebywających tu Posłów o środku tym, który się dnia 15. Maja rozpocznie, zawiadomiła. Eskadra z 10 okrętów wojennych, obecnie uzbrojana, uda się jak najprędzej w tym celu do Kandyi.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 1. Kwietnia.

W państwie Sind ponieśli Anglicy małą klęskę. Wysłano bowiem oddział wojska angielskiego pod Pułkownikiem Wilsonem, dla wybierania haraczu dla Szacha Sudszy od Kajaków, wynoszącego rocznie 5000 funt. szt. Naczelnik tego pokolenia oparł się temu żądaniu i dn. 20. Lutego odparł Anglików po siedmiogodzinném nacieraniu ich na jego stolicę, Sibi lub Kojuch zwaną, z stratą 4ch zabitych lub śmiertelnie ranionych oficerów, między którymi jest sam Pułkownik, i 44ch zabitych lub ranionych prostych żołnierzy. Później jednak opuścił on dobrowolnie to miasto, które Anglicy obsadzili.

Angielski oddział wojska pod Generałem Brooks, przeznaczony do Kabulu, posuwa się naprzód i będzie musiał pospieszać, jeżeli się potwierdzi wiadomość, że Yar Mahomed, pierwszy Minister Szacha Kamrama z Heratu, przeciw Kandaharowi wyruszył, a to dla zrzucenia z tronu Szacha Sudszy, zostającego pod opieką Anglików. Pułkownik Todd i pozostali emissaryusze angielscy na dworze heratskim już się stamtąd oddalić mieli. Głoszą także, iż Persowie na nowo na Herat uderzyć zamyslaą.

W Afghanistanie pokój stopniowo wraca, jednak wydarzają się jeszcze pomniejsze utarczki a w jednej z tychże znowu dwóch oficerów angielskich poległo. Szach Szudsza, jak się zdaje, chce się doczekać toku wypadków, aby potem tym albo owym sposobem z nich korzystać. Podczas kiedy jedni donoszą, że obecnej pomocy pozbyć się chce, rozumieją drudzy, że dla ustalenia potęgi swój o zawojowaniu Peszaweru zamysla. Władze angielskie używają z swój strony sposobów ostrożności na przyszłość. Słychać, że Attock,

oraz wąwozy Kyber, Bolan i Gundawa mają być wzmocnione.

C h i n y .

Z Macao, dnia 12. Lutego.

Układy między Kapitanem Elliotem a chińskim Kommissarzem Kischinem, jakie się pozornie w bardzo uprzejmy toczyły sposób, do żadnego wypadku nie doprowadziły, i Chińczycy nie myślą też bynajmniej przychylić się na oślep do rozszczeń Anglii. Kapitan Elliot oznajmił wprawdzie okólnikiem z dnia 30. Stycznia, iż układy z Kischinem w zaspakajający toczą się sposób, ale zarazem ostrzegł kupców, aby przed ukończeniem układów do Kantonu nie wracali i na nich jedynie odpowiedzialność za krok takowy włożył. Oznajmienie o pomyslnie toczących się układach było skutkiem obrad, jakie Kapitan Elliot d. 27. i 28. Stycznia przy drugiej rogatce rzeki Kanton z chińskim Kommissarzem odbył, o których przecie tylko tyle wiemy, iż Kischin korzystając z tego, dokładnie obejrzał straż honorową Kapitana, złożoną z 70 żołnierzy morskich. Pełnomocnik angielski udał się parostatkim «Nemesis» i w towarzystwie parostatku «Madagascar» z orszakiem 20 osób, między którymi był francuzki Wicekonsul i Kapitan Rosamel z francuzkiej szalupy wojennej «Danaide» do drugiej rogatki, wylądował tamże w 70 ludzi straży honorowej i został bardzo uprzejmie przyjęty od cesarskiego pełnomocnika Kischina, który ich w urzędzonym na ten cel namiocie z wielu znakomitymi urzędnikami prowincyi i z kupcami hongskimi, Hoqua, Moqua i Phandehqua, oczekiwał. Kapitan Elliot przedstawiał pełnomocnikowi chińskiemu wszystkie osoby z swego orszaku pojedynczo, poczem do przygotowanej dla nich uczyły zasiedli. Na życzenie Kischina mustrowano żołnierzy morskich, i gdy goście u stołu siedzieli, posłał Kischin po dwóch prostych żołnierzy morskich, których mundurowi dokładnie się przypatrzył. Cały dzień na ceremoniach przeminął, poczem orszak Kapitana Elliota na «Madagascar» powrócił, podczas gdy on sam z tłumaczem na lądzie pozostał. Nie wiadomo, kiedy się układy względem pojedynczych punktów ukończą, wnoszą przecież, iż Kapitan Elliot nazajutrz będzie mógł rzekę opuścić. O samym traktacie zapewne się dopiero po powrocie Kapitana do Macao dowiemy. Nawet część preliminarza traktatu, podług którego związki handlowe z Kantonem w 10 dni po chińskim Nowym roku, t. j. dnia 3. Lutego, na nowo miały być otworzone, jeszcze do tego czasu do skutku nie przyszły, odrzucono albowiem

wszystkie w tym względzie prośby kupców angielskich. Wśród takich okoliczności krążące po Macao wieści, iż ani rząd, ani lud chiński nie myśli szczerze o zawarciu układu z Anglikami, niejakiej wiarogodności nabierają. Podług tych pogłosek miał bowiem skłonić Kommissarz Kischin Kapitana Elliota do czekania na ostateczne zawarcie traktatu aż do nadejścia depezy dworu cesarskiego pod względem sprawozdania o zdobyciu i zburzeniu cydadelli Tschuenpi i Ty-kock-to; depeze te nadeszły podobno, i wielką tchną niechęcią; Cesarz krzywem patrzy okiem na przyzwolenia Kischina i wyspy Hong-Kong ustąpić nie chce; oświadcza natomiast gotowość wypłacenia summy wynagrodzenia, ale zarazem zaleca Kischinowi, aby rady dawniejszych Kommissarzy, Lina i Tanga, zasięgnął, w którym to razie spodziewać się prawie z pewnością rozpoczęcia na nowo kroków nieprzyjacielskich należy. Rozporządzenia Kischina nie podobają się także podobno ludzom i ludności w Kantonie; sądzą oni z wielką ufnością, iż ich Cesarz nie potwierdzi, co wojenne uzbrajania w bliskości Kantonu potwierdzać się zdają. Powiadają także, iż już nowego Kommissarza w miejsce Kischina wyprawiono. Ten zaś ciągle się jeszcze w obcowaniu z Kapitanem Elliotem przychylnym dla Anglików okazuje. Powszechnie jednak wnoszą, iż załatwienie sprawy jeszcze nie tak zaraz nastąpi, i iż na nowo do boju przyjsc może. Wydana d. 29. Stycznia na pokładzie „Wellesleja» odezwa, zajął tymczasem Kapitan Elliot w imieniu rządu angielskiego wyspę Hong-Kong w posiadanie i każdego Nadintendenta handlu angielskiego w Chinach Gubernatorem tej posiadłości ogłosił. Mieszkańcy tej wyspy, o ile są Chińczykami, z wyłączeniem tortury, podług praw chińskich sądzeni będą, a poddani angielscy ulegają prawom angielskim, jakie w Chinach są obowiązującymi. Druga tego samego dnia wspólnie przez Kommodora Bremera i Kapitana Elliota wydana odezwa oświadcza dalej, iż wszystkich mieszkańców tej wyspy za poddanych angielskich uważać należy i przyznaje im się wolność odbywania publicznie swego nabożeństwa. Równocześnie odezwa ta Hong-Kong portem wolnym uznaje. — Wiadomości z Tschusanu sięgają do dnia 24. Stycznia i ciągle jeszcze zawierają smutne doniesienie o okropnej śmiertelności między żołnierzami angielskimi. Aż do końca Grudnia 26. pułk piechoty 250 ludzi utracił, a 50 jeszcze się na śmierć gotowało.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 8. Maja. — Osoby wiarygodne donoszą nam, że Hr. Brühl, dotychczas tylko nasz nadzwyczajny Poseł przy dworze Rzymskim, może odąd na zawsze w tej funkcji tam pozostać, kiedy interesu rządu swego i kościoła podczas missyi swęj z mądrością i w duchu pojednawczym przestrzegać umiał. Hr. Brühl jest Szlązakiem i ma za sobą córkę s. p. sławnego Feldmarszałka naszego, Gneisenau. Jeżeli się ta nowina potwierdzi, byłaby w tej mierze niejako uwagi godną, iżby takim sposobem Hrabia Brühl pomiędzy wszystkimi Posłami pruskimi, którzy kiedykolwiek byli przy dworze Rzymskim, pierwszym był katolikiem.

Pogrzeb Alexandra Wielkiego. — Sprowadzenie zwłoków Napoleona z wyspy Świętej Heleny do Paryża, przywołuje w pamięć podobny w dziejach świata przechowany wypadek, który pod każdym względem okazał się być się wyjątkowy. Gdy Alexander wielki, król Macedoński, umarł w Babilonie, jeden z poddwoźców jego Archidaeus, jak opowiada Diodor Sycylijski (18,3) otrzymał od Perdykasa zawiadowcy państwa zlecenie, aby zwłoki zmarłego króla z Babilonu do Egiptu sprowadził i takowe w świątyni Ammonie złożyć. Obszerne opisanie tego uroczystego obchodu zawarte w trzech rozdziałach (26—28) należy odczytać w piśmie Diodora Sycylijskiego, gdyż miejsce nie dozwala, aby je całkowicie tutaj umieścić. Dla okazania jednak w krótkości, z jakim przepychem się ten obchód pogrzebowy odbywał, nadmienimy tylko, że Archidaeus potrzebował prawie dwa lata na samo przysposobienie się ku temu, mianowicie na zrobienie wypukłą robotą złotą trumnę z takimże samem wiekiem, którą piękny złotem haftowany purpurowy cafun okrywał, jako też na ogromny, drogiemi kamieniami wysadzany i najkosztowniej sześciodziesiąt i czterech złotem i klejnotami ustrojonych mułów ciągniony rydwan, mający ośm łokci szerokości a dwanaście długości. Za tym rydwanem postępował odpowiedni pogrzebowej okazałości orszak, to jest liczny zastęp wojska, a Ptolomeusz władca Egiptu w towarzystwie niezliczonego ludu wyszedł naprzeciw niemu aż do Syrii, tam odebrałszy zwłoki Alexandra okazał im najwyższe uwielbienie przeto, że je nie w świątyni Ammona lecz w założonem przez Alexandra mieście Alexandryi złożyć i tamże taki pomnik wystawić kazał, który co do wielkości i budowy sławie Alexandra godnie odpowiadał.

Ślub zagadką. — Pewien młody włościanin obrzymiego wzrostu i przyjemnej twarzy, pracował dnia 15. Lutego b. r. na polu przy gościńcu nie daleko Bloomin-Grove, koło Nowego-Yorku, gdy niespodzianie nadjechał wytworny powóz z parą dzielnymi końmi, które Murzyn z kozła poganiał. W powozie siedział jakiś czarno ubrany pan i bardzo piękna dziewczyna. Powóz zatrzymał się nagle, a gdy pan wysiadł, młody włościanin sądząc, że się co u powozu złamało, i że jego pomocy potrzebują, wyszedł naprzeciw niemu. — „Czy masz W Pan żonę?“ zapytał nieznamy. — „Nie“, odrzekł młodzian. — „Nie chciałżebyś się ożenić, gdyby się ku temu dobra nastęczyła sposobność?“ — „Nie mam pieniędzy do rozpoczęcia gospodarstwa“ — „A gdyby młoda ładna dziewczyna tyle ci wniosła, iżbyś przez całe życie mógł opływać w dostatki?“ — „O, wtedy, dla czegoż nie.“ — „Chcesz się ożenić z tą dziewczyną, co tam siedzi w powozie?“ — Młodzian wypatrywszy się, odrzekł: „Ba z całej duszy, gdyby to nie były żarty.“ — „Bynajmniej“, odrzekł tenże; „jeżeli na to przystaniesz, pojedziemy natychmiast do najbliższego kościoła; mam już indult w kieszeni i wszystko jest przysposobione.“ — „Ależ tak, jak tu stoję, nie wypada mi iść do ślubu?“ — „Czemuż nie? W Pan dosyć dobrze jesteś ubrany.“ — To rzekłszy, wpełchnął zmieszanego młodziana do powozu. Dziewczyna podała mu rękę, i uśmiechnęła się do niego. Powóz ruszył natychmiast do najbliższego kościoła. Zaprowadzono państwa młodych do ołtarza; ksiądz był już na pogotowiu, i ślub się odbył, podczas którego dziewczyna bardzo płakała. Po skończonym obrzędzie nieznamy przyjezdny wsiadł z dziewczyną do powozu. Nowożeńiec, jak rzecz naturalna, chciał jechać razem z swoją żoną, lecz nieznamy rzuciwszy mu sakiewkę pełną złota, rzekł: „Bądź zdrów przyjacielu, dobranoc ci!“. Na te słowa Murzyn zaciął konie, ruszył z miejsca, i powóz zniknął, a młody włościanin stanął jak słup z otwartą gębą i nie wiedział, co się z nim stało; ale gdy podjął sakiewkę i znalazł w niej 500 dolarów, przyszedł cokolwiek do siebie. Herald dziennik Nowoyorski, donoszący o tym tajemniczym wypadku, jest tego zdania, iż tym sposobem chciano podobno ocalić honor dziewczyny z dobrej familli, albo też, że przez narodzenie na pozór z prawego łoża dziecięcia, chciało sobie wielką puściznę zabezpieczyć. Młody włościanin kazał umieścić we wszystkich piśmiech publicznych opisanie swęj żony, i nieznanego, który jej towarzyszył.

Barometer wybawcą. — Kapitan Ol-

dray, dowódzca szalupy wojennej *Hyacinth*, znajdował się dnia 10. Sierpnia 1831 r. na wysokości morza niedaleko portu Barbados. Niebo było przez cały dzień tak spokojne i czyste, a wieczór był tak pogodny i cichy, że widok ten prawdziwą rozkosz sprawiał. Kapitan przypatrywał się czas niejaki kryształowej przestrzeni morza i błękitnemu niebu, poczem oddaliwszy się z pokładu wszedł do kajuty i położył się na sofie. Obok téż wisił barometer, na który spojrzawszy, z zadziwieniem spostrzegł, iż słup żywego srebra stał bardzo nisko, a przeto z temperaturą i pogodą, jaka w téj chwili panowała, zupełnie się nie zgadzał. Po upływie minut kilku spojrział znowu, ale barometer opadł jeszcze niżej. Z tego powodu wyszedł na pokład, a widząc ciągle najpiękniejszy i najpogodniejszy wieczór, który barometrowi zdawał się zadawać kłamstwo, nie mógł inaczej sądzić, jak tylko iż żywe srebro we skle albo się wstrzęsło — albo że osłabło i usnęło, podobnie jak organiczna istota, która wysilona, pod noc spoczynku używa. Jednakże niebawem ocknęło się w nim znowu zaufanie w metalowego proroka, który na żaden sposób oszukiwać nie może i z nieslychanego spadnięcia merkuryjuszu, zaczął wnosić, iż się w naturze na coś nadzwyczajnego zanosi. Poczem przywoławszy pierwszego porucznika okrętu, oznajmił mu swoje meteorologiczne spostrzeżenie i obawę. Porucznik i sternik byli tego zdania, iż barometer podobno czasami miewa swoje dziwactwa, gdyż na całym widokregu najmniejszego znaku zbliżającej się burzy wydać nie było. Z tém wszystkim kapitan wydał rozkaz, aby majtkowie niezwłocznie poczynili wszelkie przygotowania, jakie tylko podczas największej burzy są potrzebne. Oficerowie i osada wykonali wprawdzie ściśle ten rozkaz, ale odzywali się częstokroć z tą uwagą, że się panu kapitanowi burza przysniła i że im tę pracę, tylko dla zabawy swojej, na poty zadał. Lecz skoro tylko majtkowie ukończyli robotę, już żywioty inną postać przybrały. Najprzód w górnem powietrzu zerwał się wichur, który szumiąc i rycząc straszliwie ani musnął morza, jednakże niedługo trwało, a już spuścił się na dół i dał, huczał i srożył się taką wściekłością, iż się zdawało, jak gdyby chciał wszystką wodę z ogromnego łożyska wyruszyć i całą głębię morza odsłonić. Bałwany wzdymały się aż pod obłoki i wracały w bezdenną przepaść, a z chmur śród gromu piorunów lały się siarczyste płomienie. Gdyby szalupa była pozostała w pierwotnym stanie, jużby od pierwszego razu w otchlaniach morza zagrzebaną została; lecz przez przedsięwzięte środki i zabiegi roz-

sądnego kapitana wyszła zwycięzko z okropnej walki, która najmniej dwie godzin trwała.

W dniu 15. m. bież. o godzinie ósmej rano, tknięty paraliżem na płuca, zakończył życie Generał wojsk polskich *Emilian Węgiński*, w Rudkach pod Szamotułami. Zawsze i nagle śmierć, gdyż dopiero lat 54 liczył, przejęła trwogą i okropnym żalem pozostałą rodzinę, przyjaciół, sąsiadów i współrodaków.

Wyprowadzenie ciała 17. wieczór, pogrzeb 18. m. bież. w Ostrorogu odbędzie się.

W skutek osobiscie zakupionych artykułów na terazniejszym jarmarku walnym Lipskim, odebranych wprost nadsyłek z Paryża i innych miast fabrycznych, handel mój strojów damskich i towarów modnych zaopatrzony jest wszelkimi nowościami najgustowniej, najkompletniej i najdogodniej w obecnej porze roku.

Oprócz najnowszych mantylli, chustek dużych na szyję dla dam i t. d. posiadam także teraz skład najgustowniejszych wyrobów na westki dla mężczyzn i t. d.

C. J a h n.

Poznań, stary rynek Nr. 52.

Prawdziwa angielska sinoła z węglą kamiennego i pak z węglą kamiennego znajduje się w zapasie u
M. J. Ephraim
w Poznaniu, w starym rynku Nr. 79.
naprzeciw głównego odwachu.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 14. Maja 1841.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami	goto- wizną
Oblig. długu państwa	4	104½	103½
Pr. ang. obligacye 1830.	4	101½	101½
Oblig. premii handlu morsk.	—	83	82½
Oblig. Kurmarchii z bieź. kup.	3½	—	102
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3½	—	102
Berlińskie obligacye miejskie	4	103½	—
Królewieckie dito	—	—	—
Elbląskie dito	3½	100	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3½	102½	102½
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	105½
Wschodnio - Pr. listy zastawne	3½	102½	102½
Pomorskie dito	3½	103½	102½
Kur- i Nowomarch. dito	3½	103½	103
Szląskie dito	3½	102½	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No- wej - Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	—	210½
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów	—	8½	7½
Disconto	—	3	4